

## Recenzje

doi: 10.14746/TIM.2016.19.1.19

**Andrzej Zwoliński**, *Grzechy wołające*, Kraków: WAM 2012, ss. 369.

Tradycja Kościoła katolickiego w kwestii podstawowego podziału wad i grzechów naucza o grzechach powszednich i śmiertelnych. Wśród tej drugiej kategorii istnieje jednak szczególnie rodzaj wykroczeń moralnych, które, ze względu na uderzenie w fundamentalne prawa i wartości, jak: życie, godność ludzka czy prawo do słusznej zapłaty, pozostają zawsze w sprzeczności nie tylko z prawem naturalnym, ale i stanowionym, ponieważ naruszają „najprostszą sprawiedliwość”, to, co z punktu widzenia życia ludzkiego stanowi wartości najcenniejsze, a więc fundamentalne. Grzechy wołające o pomstę do nieba, do których *Katechizm Kościoła katolickiego* zalicza: rozmyślne zabójstwo, grzech cielesny przeciwny naturze, uciskanie ubogich, wdów i sierot oraz odmowę należnej zapłaty za pracę, polegają w swej istocie na zakwestionowaniu tych fundamentalnych wartości i praw, dlatego są wyrafinowaną formą zła o najwyższej niegodziwości, której powagę nie wszyscy traktują z należytą wiedzą i świadomością.

W tym kontekście z tym większym uznaniem przyjąć należy kolejną publikację *Grzechy wołające* autorstwa księdza Andrzeja Zwolińskiego, znanego i cenionego profesora nauk teologicznych, wykładowcy na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II, doktora socjologii. W bogatym dorobku naukowym księdza Zwolińskiego obejmującym liczne monografie, artykuły popularnonaukowe, hasła encyklopedyczne, referaty, wystąpienia, szczególnie miejsce zajmuje problem współczesnych zagrożeń, które w związku z rozprzestrzenianiem się kultury postmodernistycznej stanowią wciąż aktualne zagrożenia dla rozwoju człowieka ku dojrzałej osobowości. W kontekście recenzowanej książki warto podkreślić jeszcze jedną prawidłowość, że o ile rozmyślne zabójstwo dominuje w świadomości społecznej jako występki wysoce niegodziwy i społecznie napiętnowany, o tyle w przypadku pozostałych trzech wad ocena społeczna nie wydaje się już tak jednoznacznie negatywna, co z jednej strony wiąże się z tendencjami do zrównania, a nawet faworyzowania związków homoseksualnych, lub w przypadku pozostałych dwóch grzechów – niedostrzegania we współczesnej świadomości społecznej wagi problemów związanych z koniecznością ochrony ludzkiej pracy czy osób najuboższych.

Omawiana publikacja, stosownie do liczby omawianych wad, składa się z czterech rozdziałów, wstępu oraz spisu treści, w którym czytelnik znajdzie wytyczne, wokół których uczyony dokonuje prezentacji grzechów wołających. Inspiracją do lektury może być już ogólne wprowadzenie, w którym Zwoliński, posługując się licznymi biblijnymi przykładami bezpośrednio ilustrującymi grzechy wołające, w umiejętny sposób podkreśla zróżnicowany ich charakter, utrzymując jednocześnie czytelnika w klimacie współczesności opanowanej przez obraz postmodernistyczny, w którym dominuje rozmyślane pojęcie dobra i zła. Czyny, które jeszcze kilkadziesiąt lat temu byłyby publicznie napiętnowane,

dziś w wyniku różnorodnych przemian kulturowych stały się akceptowalne. Autor podkreśla, że we współczesnej rzeczywistości, w której dominuje dyktatura relatywistyczno-postmodernistyczna, dokonuje się coraz bardziej zmasowanych ataków nie tylko na podstawowe wartości religijne i kulturalne, ale pod hasłami tolerancji czy za pomocą werbalnej manipulacji dokonuje się wręcz usprawiedliwienia kontrowersyjnych zachowań.

Pierwszy rozdział dysertacji autor poświęca rozważaniom nad grzechem zabójstwa. Wychodząc od fundamentu biblijnego, zaznacza, że wartość życia ludzkiego najlepiej może być rozumiana jedynie przez pryzmat jego boskiego pochodzenia i przeznaczenia. W tym kontekście ukazuje obrazy współczesnej kultury śmierci, która przyniosła w rzeczywistość XXI wieku różnorodne formy zamachu na ludzkie życie. Okazuje się, że dziś grzechem zabójstwa obarczone są nie tylko zorganizowane instytucje pseudomedyczne, w których pod hasłami „usług” dokonuje się aborcji, eutanazji, eksperymentów naukowych na genomie ludzkim. Zamach na życie bliźniego to coraz częściej domena środowisk rodzinnych czy norm prawnych nabudowanych na ideologii liberalno-ateistyczno-marksistowskiej przyjętej w krajach komunistycznych Dalekiego Wschodu, w których dochodzi do haniebnych praktyk kontroli urodzeń czy handlowania ludzkimi zwłokami. W podjętych analizach autor zwraca uwagę na przewrót, jaki dokonał się w kulturze śmierci, u której fundamentu leży usurpacja praw Bożych przez człowieka. O wartości życia nie decydują już kwestie biblijno-teologiczno-filozoficzne, lecz ukierunkowania ideologiczne, subiektywne przekonania i „opłacalność”, której głównym wyznacznikiem są pieniądze. W tak pojmowanej rzeczywistości życie ludzkie, zwłaszcza to naznaczone chorobami, niepełnosprawnościami czy wadami genetycznymi jawi się jako niepotrzebne, a wręcz wrogie społeczeństwu. Stąd też Zwoliński zwraca uwagę na swoistego rodzaju „manipulacje terminologiczne”, mające służyć usprawiedliwieniu różnorodnych form zbrodni, które można by dziś nazwać mianem spisku przeciwko niepotrzebnemu życiu.

W drugiej części pracy Zwoliński podejmuje temat grzechu sodomskiego rozumianego w tradycyjnej hamartiologii jako grzech cielesny przeciwny naturze, którego szczególną formą jest homoseksualizm. Zwoliński pokazuje, że eskalacja problemu na całym świecie, przede wszystkim zaś walka homoseksualistów o równouprawnienie we wszystkich dziedzinach życia społecznego, spowodowała niejako rządy poszczególnych krajów, jeśli nie do faworyzowania, to przynajmniej do objęcia specjalną ochroną prawną osób o odmiennej orientacji. Prawna legalizacja homoseksualizmu pociągnęła za sobą nie tylko legalizację stowarzyszeń, ale i związków partnerskich w krajach Beneluxu, w Skandynawii i Europie Zachodniej (por. 186-187). Autor zwraca również uwagę, że rozprzestrzenianie się homoseksualizmu doprowadziło do absurdalnej sytuacji, w której dyskryminuje się osoby i instytucje stojące w obronie naturalnego modelu ludzkiej seksualności, kwestionuje się prawa rodziny o modelu tradycyjnym, otaczając coraz większą „pomocą” osoby, związki i organizacje homoseksualne. Nieprawidłowości zauważa się również w polityce prorodzinnej, w której pod hasłami równości parom homoseksualnym przyznaje się prawo do posiadania i wychowywania dzieci. W kontekście tak rażących nieprawidłowości Zwoliński przedstawia stanowisko Magisterium Ecclesiae, które choć stanowczo sprzeciwia się homoseksualizmowi, to jednak nie potępia uwikłanych weń grzeszników, oferując im wsparcie i pomoc.

Kolejna wada – uciskanie ubogich, wdów i sierot – jest tematem trzeciego rozdziału dysertacji. Zwoliński podkreśla w niej, że dysproporcja w podziale zasobami ziemskimi

sięgnęła niewyobrażalnych rozmiarów, a ceną za nią płacą najślabi, już nie tylko niemający możliwości zdobycia podstawowych środków do życia, lecz ponadto pozbawieni własnej godności. W wielu krajach o ustroju patriarchalnym ucisk ubogich mas stanowi podstawę różnych form uprzedmiotowienia człowieka, odebrania mu nie tylko praw do godnego życia, ale do życia w ogóle. Do wielu czynników wpływających na pozbawienie ubogich dostępu do podstawowych środków minimalnej egzystencji autor zalicza niewłaściwe, wręcz niesprawiedliwe gospodarowanie zasobami i bogactwami naturalnymi czy rabunkową eksploatację zarówno tych odnawialnych, jak i nieodnawialnych zasobów, co kontrastuje z milionami osób umierającymi z głodu. Autor w perfekcyjny sposób zestawiał różnorodność tych kontrastów: z jednej strony niewyobrażalna nędza i głód, związane z nimi choroby wynikające z niedostatku podstawowych środków sanitarnych prowadzą do niepokoju czy buntów uciskanych mas, a z drugiej konsumpcjonizm, protekcjonizm, defraudacje, malwersacje, marnotrawstwo żywności. Z jednej rozwój technologiczny posunięty do wymiarów dziś nieprawdopodobnych, przesyt konsumpcyjny prowadzący do różnorodnych zniewoleń związanych z alkoholizmem, narkotykami czy hazardem, a z drugiej ucisk mas ze strony reżimów totalitarnych, brak dostępu do podstawowej edukacji, wykorzystywanie seksualne, zmuszanie do pracy za głodowe stawki, programy masowej likwidacji ludności pod hasłami przeludnienia świata czy osadzanie ubogich w tzw. gettach nędzy. Z tymi i im podobnymi niesprawiedliwościami można jednak walczyć, ale konieczna w tym przypadku będzie współpraca potęg gospodarczych, której celem będzie „trwały i sprawiedliwy, a zarazem umiarkowany rozwój ekologiczno-społeczny” (s. 281), w którym dążyć się będzie do możliwie najbardziej sprawiedliwego podziału zasobów ziemi, danej przecież w posiadanie wszystkim ludziom, również tym najuboższym.

Zatrzymywanie słusznej zapłaty, wada będąca przedmiotem ostatniej części pracy jest bodaj najczęstszym, a zarazem najbardziej dziś niedostrzegalnym wykroczeniem przeciwko wartości człowieka jako podmiotu pracy. Punktem wyjścia do dalszych analiz stanowi dla Zwolińskiego refleksja nad tekstami natchnionymi i nauczaniem społecznym papieża z Polski i jego poprzedników: Leona XIII czy Piusa XII. W tym kontekście krakowski uczony przypomina, że prawo do sprawiedliwej zapłaty i związane z tym prawo do własności prywatnej jest fundamentalnym prawem społecznym człowieka, gdyż jest wyrazem jego godności i samostanowienia, dlatego na przestrzeni dziejów Kościół wielokrotnie piętnował różnorakie niesprawiedliwości z tym związane, w których ludzi traktuje się jedynie jako narzędzia zysku. Autor przypomina, że sprawiedliwa, godziwa zapłata jest nie tylko przedmiotem nauki Kościoła; prawa te w sposób szczególny są wyartykułowane również w Deklaracji Praw Człowieka, Europejskiej Karcie Socjalnej czy dokumentach Międzynarodowej Organizacji Pracy. Mimo to we współczesnych systemach ekonomicznych, w których dominuje ustrój kapitalistyczny, dochodzi do licznych nadużyć, związanych już nie tylko z wyzyskiem pracownika, ale z niewłaściwym rozumieniem samego sensu i celu pracy, o których Zwoliński rozpisuje się bardzo szeroko. Podkreśla m.in., że współcześnie praca ludzka została pozbawiona swego wymiaru duchowego i osobotwórczego, stając się w wyniku niesprawiedliwych postaw ludzkich sposobem maksymalizacji zysku, przy minimalizacji wydatków pracowniczych, co z kolei wiąże się z unikaniem płacenia podatków czy nieuczciwym bogaceniem się. Autor umiejętnie pokazuje szereg nieprawidłowości, do jakich dochodzi w ekonomicznym wymiarze życia człowieka; pogwałcenie praw uczciwej konkurencji, plaga tzw. „czarnego rynku”, walka o nieuczciwe

wpływy gospodarcze, ustrój totalitarny w wielu państwach stoją w zdecydowanej sprzeczności wobec sprawiedliwości społecznej, a zysk powodowany zwyczajną ludzką chciwością stoi wyżej niż godność i wartość pracownika.

Podsumowując, należy powiedzieć, że niewątpliwie ogromną zaletą omawianej pozycji jest umiejętność połączenia stanowiska biblijno-eklezyjasto-teologicznego ze współczesnymi konotacjami grzechów wołających, z których eskalacją w różnorodnych wymiarach ma się do czynienia na co dzień. Erudycja autora w połączeniu ze znakomitą wręcz umiejętnością skonfrontowania współczesnych ujęć grzechów wołających z rysem biblijnym, Tradycją, współczesnym nauczaniem społecznym Kościoła i społeczno-legalistycznymi ujęciami grzechów wołających sprawia, że pozycja jest godna polecenia, nie tylko ze względu na przytoczenie szeregu ciekawych zestawień statystycznych czy analiz naukowych pod kątem psychologiczno-socjologicznym. Tym, co naprawdę przyciąga do lektury, jest jej merytoryczna przystępność i interesujące przykłady ze współczesnej rzeczywistości, dzięki czemu czytelnik przekonuje się, że może nie tylko pogłębić swoją wiedzę z pogranicza socjologii, psychologii, historii, prawa stanowionego czy teologii, ale również podzielić się nią z innymi. Treści przedstawione przez Zwolińskiego to nie tylko „suchy przekaz wiedzy”, to przede wszystkim pokazanie czytelnikowi skali zagrożenia dla fundamentalnych praw ludzkich: do życia, poszanowania godności, sprawiedliwej zapłaty, z jakimi ma się współcześnie do czynienia. Przystępność treści, klarowność przekazu, w połączeniu z interesującymi anegdotami historycznymi nie tylko wzbudza ciekawość i zainteresowanie, ale sprawia, że czytelnik niejako identyfikuje się z ofiarami, co w konsekwencji może zaprocentować rozwojem nie tylko intelektualnym, ale i duchowym.

KRYSTIAN GLINIĄK

doktorant w Instytucie Teologii Moralnej Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II